



Wielka przygoda małych miłośników futbolu.

Dzięki „Dziecięcej Eskorcie Mc Donald's”

Kuba Mol, uczeń klasy IIIb towarzyszył piłkarzowi podczas UEFA Euro 2012™



12 czerwca 2012 roku jeden z uczniów klasy 3 b naszej szkoły, **Jakub Mol** wziął udział w ceremonii otwarcia meczu grupy A Euro 2012 jako uczestnik Dziecięcej Eskorty Mc Donald's.

Mecz odbył się na Stadionie Miejskim we Wrocławiu. Walczyły w nim zespoły Grecji i Czech.

Kuba wyprowadził na murawę czeskiego obrońcę z numerem **6 Tomasa Sivok**.



Eliminacje do Dziecięcej Eskorty rozpoczęły się w marcu br. Pierwszym etapem było losowanie. Spośród setek zgłoszeń, w każdej restauracji Mc Donald' s w Polsce wybrano po 2 szczęśliwców przechodzących do półfinału. Wylosowane dzieci brały udział w zawodach sportowych i konkursach wiedzy o sporcie odbywających się w Gdańsku, Poznaniu, Warszawie lub we Wrocławiu. Na tej podstawie wyłoniono finalistów ,którzy zmierzyli się na ogólnopolskim finale w Warszawie. Rywalizacja obejmowała ponownie konkurencje sportowe i znajomość piłkarzy. Z grupy finalistów wyselekcjonowano 200 zwycięzców, którzy dostali możliwość wyprowadzenia piłkarza na jednym z meczy Euro 2012. Zarówno na półfinałach jak i w finale dzieci, które odpadły nie zostały bez nagród. Na każdym etapie organizator zadbał o cenne gadzety.



W dniu 9 meczu Euro 2012 Grecja - Czechy, dzieci wraz z opiekunami zebrały się w jednym z podwrocławskich Mc Donald' s-ów ok. godziny 10.00. Po rejestracji i posiłku organizatorzy przetransportowali dzieci autokarem na stadion, gdzie rozdano stroje i udano się na próby. W próbach brali udział wolontariusze - w większości studenci, którzy zastępowali piłkarzy. Po próbach dzieci mogły odpocząć i brać udział w zabawach zorganizowanych przez przesympatyczny zespół Mc Donald' s.



Rodzice w tym czasie pojechali autokarem na wycieczkę po Wrocławiu. O godzinie 16.00 rodzice wrócili na stadion, otrzymali bilety na mecz i zajęli miejsca

na trybunach. Patrząc stamtąd na zbierający się tłum i rozgrzewających się piłkarzy oczekiwali na godzinę 18.00 - wielkie wyjście ich pociech! Stadion szybko się zapelniał, a z różnych stron dobiegały obcojęzyczne dialogi. Atmosfera była bardzo przyjazna, a mecz sprawnie zorganizowany. Kilka minut przed rozpoczęciem wszystkie miejsca na trybunach były wypełnione, a tłumy kibiców raz po raz wzywały swoich faworytów do boju. Jeszcze kilka minut napięcia i nareszcie uwidocznił się korowód sędziów i piłkarzy witany gromkimi brawami fanów piłki nożnej. Aparaty fotograficzne, kamery, telefony i tablety poszły w ruch, oddechy zostały wstrzymane.

„...kiedy tak stałem i czekałem, nagle podszedł do mnie piłkarz, wziął mnie za rękę, uśmiechnął się do mnie przyjaźnie i wyszliśmy na murawę. Pamiętam, że było głośno i kolorowo...” KUBA



Każdy rodzic w sektorze Mc Donald' s wypatrywał w napięciu swojego potomka prowadzącego jednego z graczy. Przy dźwiękach majestatycznej melodii reprezentacje obu krajów eskortowane przez dzieci stanęły w pełnej okazałości na boisku. Po wysłuchaniu hymnów Czech i Grecji dzieci, chwytając się za ręce, wróciły do tunelu ustępując miejsca na murawie swoim idolom. Na sektorach wraz z rodzicami mogły śledzić mecz do końca.



Choć wszystko zostało nagrane i sfotografowane, żadne ujęcie nie odda emocji, jakie towarzyszą dziecku czującemu pewny uścisk dłoni sportowca. Dziecku, które z dumą, na trzęsących się z wrażenia nogach wyprowadza członka jedenastki - witanego przez tysiące wiwatujących ze wszystkich stron ludzi. Jest to ogromne wyróżnienie.

Fajnie, że jeden ze sponsorów podarował tak bezcenne doświadczenie ponad 200 polskim dzieciom.

Kuba Mol, mama Katarzyna Mol

Barbara Mańdok

